Afera Tri Kita

Kiedy w październiku 2000 r. rosyjska straż graniczna rozpoczęła śledztwo w sprawie przemytu mebli, nikt nie podejrzewał, że właśnie rozpoczął się największy skandal korupcyjny w Rosji.

Początkowo śledztwo wskazywało, że firma Tri Kita (Trzy Wieloryby) była własnością Sergieja Zujewa, podczas gdy naprawdę kontrolował ją generał Jewgenij Zaostrowcew, były członek FSB – Federalnej Służby Bezpieczeństwa i przełożony Mikołaja Patruszewa – do sierpnia 1999 r. dyrektora FSB, a także ojciec Jurija Zaostrowcewa – wicedyrektora FSB i Szefa Departamentu Bezpieczeństwa.

©guz/Photogenica

Kapitan Paweł Zajcew, śledczy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) w Moskwie, zapoczątkował

postępowanie karne w sprawie dotyczącej firmy meblarskiej – Liga Mars i jej salonu wystawowego – Tri Kita. Detektyw podejrzewał, że firma szmuglowała broń, ropę, a także prała pieniądze. Odkrył także, że skorumpowani oficjele rosyjscy, za pośrednictwem Liga Mars i Bank of New York (BONY), prowadzili nielegalne transakcje finansowe warte miliony dolarów. Równolegle śledztwo prowadzili Oleg Wołkow i Marat Fajzulin. Podejrzewali oni, że niektórzy funkcjonariusze agencji uwikłani są w nielegalny import z Francji, Włoch i Niemiec, dlatego zwrócili się do władz tych krajów o zbadanie sprawy na swoim terytorium.

Niemal natychmiastową reakcją na działania śledczych, już w listopadzie 2000 r., było wstrzymanie dochodzenia na polecenie Biura Prokuratora Generalnego. Co więcej, dokumenty związane ze śledztwem skonfiskowano. Nie przewidziano jednak, że Zajcew, wraz ze

współpracownikami z MSW, nagrał rozmowy telefoniczne pomiędzy Zujewem a wysokimi rangą oficerami FSB. W ten sposób dowiedział się, że za wstrzymanie śledztwa, osoby z Biura Prokuratora Generalnego otrzymały 2 miliony dolarów. W listopadzie 2002 r. informowała o tym „Nowaja Gazeta".

Okazało się, że decyzję o wstrzymaniu śledztwa w sprawie Tri Kita podpisał Jurij Birjukow, pierwszy zastępca Prokuratora Generalnego, uzasadniając ją brakiem znamion przestępstwa. Również śledztwo służb celnych zostało zamknięte. Za karę, wszyscy detektywi zaangażowani w sprawę zostali oskarżeni o nadużycie władzy i naruszenie praw człowieka w stosunku do osób podejrzanych.

O Tri Kita zaczęło być głośno, gdy jeden z czołowych dziennikarzy śledczych w Rosji, Jurij Szczekoczichin, deputowany Dumy i przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Dumy, wraz z Aleksandrem Gurowem – generałem

policji, zasłużonym w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej w latach 80-tych, doprowadził w marcu 2002 r. do rozpoczęcia dochodzenia parlamentarnego. Ówczesny Prokurator Generalny – Władimir Ustinow i jego zastępca Birjukow odrzucali oskarżenia twierdząc, że istniały powody do zamknięcia sprawy.

Szczekoczichin i Gurow napisali w kwietniu 2002 r. list skierowany do Władimira Putina, prosząc go o interwencję. 15 czerwca 2003 r. Biuro Prokuratora Generalnego ponownie otworzyło śledztwo i aresztowało pięć osób, w tym Zujewa*. Jednak, jak podały media, z 200 tomów akt pozostało jedynie 20.

Podczas, gdy władze w Europie i Stanach Zjednoczonych aresztowały partnerów Tri Kita, Rosjanie przestali nawet odpowiadać na zapytania zachodnich śledczych. Miesiąc po publikacji artykułu, w którym Szczekoczichin

napisał: „Nie opowiadajcie mi bajek o niezależności sędziów. Dopóki nie zobaczymy tu uczciwego procesu, dokumenty będą znikały, świadkowie [będą] zastraszani lub zabijani, a śledczy sami staną się oskarżonymi" – dziennikarz był martwy.

Oficjalna wersja brzmiała – tajemnicza alergia**, niemniej jego przyjaciele twierdzą, że został otruty, ponieważ zamierzał przekazać kluczowe informacje dotyczące sprawy Tri Kita zachodnim detektywom.

Jeszcze przed śmiercią w moskiewskim szpitalu, 3 lipca 2003 r., Szczekoczichin przyznał, że był regularnie zastraszany, a jego informator w FSB ostrzegł go o grożącym niebezpieczeństwie.

W artykułach zamieszczanych na łamach „Nowej Gazety", w której był zastępcą redaktora naczelnego, Szczekoczichin oskarżał członków Biura Prokuratora Generalnego o blokowanie śledztwa w sprawie dwóch sieci

handlowych Tri Kita i Grand, które dzięki fałszowaniu wagi i ceny zakupu mebli, złupiły skarb państwa na 20 milionów dolarów.

Przed śmiercią dziennikarz spotkał się również z przedstawicielami amerykańskiego FBI, w celu przedyskutowania udziału BONY w praniu pieniędzy. Skończyło się na tym, że Stany Zjednoczone oskarżyły Rosję o pranie miliardów dolarów za pośrednictwem BONY w latach 1998-1999. Jurij Szczekoczichin otrzymał amerykańską wizę, by móc zeznawać w dwóch sprawach – Tri Kita oraz korupcyjnej afery ministra Energii Atomowej – Jewgenija Adamowa. Jednak nie zdążył tego zrobić. Główny świadek w sprawie – Michaił Perewerzew – prezydent Związku Importerów Mebli został zastrzelony w szpitalu. Kolejny – Andrej Sajenko, przeżył próbę zabójstwa, ale został poważnie ranny.

W 2007 r., po blisko 5 latach od zdarzenia, prokuratura wszczęła

śledztwo w sprawie śmierci Szczekoczichina.

*Władimir Putin powierzył prowadzenie śledztwa swojemu dawnemu koledze z ławy szkolnej – Władimirowi Łoskutowowi – prokuratorowi z Leningradu

**„Gazeta Wyborcza" w artykule z 3 lipca 2003 r. podaje, powołując się na PAP, że przyczyną śmierci był udar mózgu

Źródła: sis.american.edu; journalofinternationalservice.org; wikipedia.com; rferl.org;infoukes.com; money.pl

Opublikowano w dniu 15.06.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA